

**(Il Tempo - E.Menghi) Dwóch odchodzi, jeden przychodzi i w kasie zostaje 20 "czystych" milionów. Silva zajmuje miejsce Palmieriego, nie udaje się z Blindem i Vidalem, Moreno żegna się po sześciu miesiącach za kurtyną i zostają na razie wszyscy "wielcy": Roma wychodzi z zimowego mercato nieosłabiona, ale tym bardziej niewzmocniona. Do świętowania jest kolejny zysk transferowy, prawdziwy motor ekonomiczny w ramach finansowego fair play: 20 mln euro plus 9 bonusów za sprzedaż Emersona i zaledwie 500 tys. euro wydanych na wypożyczenie Jonathana. Jednak prawdziwy "strzał" jest oczekiwany w najbliższym czasie, jak obiecał dla Radio 24 Baldissoni: nadchodzi główny sponsor.**

Ten, który opuścił na cztery i pół sezonu koszulkę Giallorossich. Nareszcie jesteśmy tutaj, albo przynajmniej tak się wydaje: *"W przeszłości wybraliśmy odrzucenie ofert uznawanych za zbyt niskie, aby przywrócić wartość naszemu klubowi i uważamy, że jesteśmy bardzo blisko pozytywnych rezultatów i ogłoszenia współpracy z międzynarodowymi markami z wieloletnimi porozumieniami zgodnie z linią naszych rywali. Wkrótce ogłosimy głównego sponsora"*. Dyrektor sportowy wychodzi z ukrycia, nie podaje nazw, ale na stole negocjacyjnym wróciły mocno Turkish Airlines, linie lotnicze, które w 2015 roku były o krok od zamknięcia umowy i które tym razem mogą wznosić toasty przy 8 mln euro za sezon plus premie.

I Roma leci. Robi to, czego na boisku nie potrafi robić: *"Gdy ten zespół - wyjaśnia Baldissoni - zaczyna oddalać się od celów, które początkowo zakłada się, że powinna osiągnąć, wówczas zaczyna grać ze strachem, że nie uda się ich osiągnąć, zalicza spadek mentalny. Nie jesteśmy wystarczająco konkurencyjni, aby zdobyć trofeum, musimy lepiej pracować, mieć odwagę i siłę, aby rywalizować o cele, w przeciwnym razie stworzymy przesłanki, które przerodzą się we frustrację i złość i to nie sprawi niczego innego jak ograniczenia możliwości osiągnięcia sukcesu"*. Teraz zdenerwowani są wszyscy: *"Nie obwiniamy kibiców, ich frustracja jest również naszą"*.

Dyrektor nie wierzy w negatywny wpływ mercato na występy, ale to, że głowa Dzeko było gdzieś indziej, było jasne: *"To oznaczałoby danie dodatkowego alibi profesjonalistą klasy międzynarodowej, a poza tym byłoby zniewagą dla ich profesjonalizmu, ale w szczególności nie usprawiedliwiłoby faktu, że Roma zaczęła mieć problemy w połowie grudnia. Edin w Chelsea był okazją, ale nie obniżyliśmy naszych żądań i cieszymy się, że został. Sprzedaliśmy Emersona, który rozegrał zero minut w lidze [w rzeczywistości 15 ze Spal - dod.red.] i zastąpiliśmy go graczem, który występował w Lidze Mistrzów"*.

Zyski ze sprzedaży są jedynym lekiem: *"Gdy kupuje się klub i startuje z -58 mln euro i wartością księgową piłkarzy na poziomie 37 mln, to albo obniża się koszty, zaczynając od zera, w tym samym czasie sprawiając, że rosną przygody, ale uzyskuje się konkurencyjność sportową po 10 latach albo robi się to, co zrobiliśmy my: inwestuje się utrzymując wysokie koszty zarządzania, które składają się w 80 procentach na wypłaty dla piłkarzy. Mamy drugą kadrę w Serie A jeśli chodzi o*

*koszty, mając przy tym czwarte lub piąte przychody. To projekt sportowy, nie handlowy. Sprzedaże służą konkurencyjności drużyny".*

Pieniądze nie są problemem dla Pallotty: *"Roma nie potrzebuje pieniędzy, gdy ich potrzeba, mamy solidnych właścicieli, którzy je wprowadzają: w ostatnich 15 miesiącach udostępnili 98 mln euro. Kolejny "prezent" byłby bez znaczenia w kwestii FFP". Aby zwiększyć przychody potrzebny jest nowy stadion: "to prawdziwe koło zamachowe, wierzymy w to bardzo, Juve osiągnęło +175%. Śmieję się gdy słyszę, że Jim chce zarobić: inwestycja posłuży Romie". Aby zaliczyć wielki skok (i lot) i wypełnić kasę bez "opróżniania" kadry z wielkich.*

Autor: abruzzo